

Gabriela Lelonkiewicz

## MOTYW NOCY W POEZJI LEOPOLDA STAFFA

*O nocy, zawsześ jednaka i wszędzie  
Ty, która byłaś, kiedy nic nie było,  
I która będziesz, kiedy nic nie będzie<sup>1</sup>.*

*Kiedyś historia nocy ciekawszą będzie od historii dni<sup>2</sup>.*

Leopold Staff przeszedł do historii literatury jako niestrudzony afirmator życia, twórca, który osiągnął wyżyny sztuki pisarskiej. To zasłużone miejsce w panteonie najwybitniejszych poetów Staff osiągnął dzięki doskonałemu opanowaniu warsztatu twórczego, bogactwu form i sposobów obrazowania oraz niezwyklej różnorodności i uniwersalności poruszanych tematów<sup>3</sup>. Interesował go człowiek ze swoją ogromną siłą i chęcią życia (życia, w którym jest miejsce na radość, ale i na ból), człowiek, który dąży do wydobycia się z chaosu i kształtuje własną osobowość. Ten program zerwania z wewnętrznym rozdarciem i nastrojami dekadencckimi, program tworzenia silnego, świadomego „ja” widoczny był już w debiutanckim tomie o wymownym tytule *Sny o potędze* (wystarczy wspomnieć zamieszczony tam wiersz *Kował*). Egzystencjalista Staff: „Oprócz wielu wcieleń obrazowych wypowiedział te koncepcje także w poemacie filozoficznym *Mistrz Twardowski*, w którym bohater po wielkim kryzysie światopoglądowym, w poczuciu

<sup>1</sup> *Oczy otchlani* (IV, 162), [w:] L. Staff, *Wiersze zebrane*, t. I–V, Warszawa 1955; dalej lokalizacja skrótowa wg tego wydania, pierwsza liczba oznacza tom, kolejna stronicę.

<sup>2</sup> J. Czyński, *Cesarzewicz Konstanty i Joanna Grudzińska, czyli Jakubini polscy* [1833], Warszawa 1956, t. I, s. 128.

<sup>3</sup> O owym kunszcie twórczym tak pisze M. Podraza-Kwiatkowska: „Staff był największym «sztukmistrzem» wśród młodopolskich poetów. Inni, tacy jak np. Miciński czy Leśmian, przewyższali go śmiałością wyobraźni poetyckiej, ale w kunszcie artystycznym nie dorównywał mu nikt” (*Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1997 [dalej: LMP], s. 88).

wyzwolenia, wolności egzystencjalnej w świecie bez Boga stwierdza: «A teraz mój czas nadszedł, ja sam siebie tworzę» oraz «Samemu sobie zdany, dziś sam siebie tworzę»<sup>4</sup>.

Nie znaczy to jednak, że w poezji Staffa nie było melancholijnych, przepojonych smutkiem obrazów – mają w niej swoje miejsce pejzaże jesieni, mgieł, ponurych zmierzchów czy omówionych dalej przygnębiających obrazów nocy. Staff jednak tworzył bohaterów przeciwstawiających się młodopolskiej postawie rezygnacji i dekadencji – są wśród nich symboliczne postacie mocarzy (*Mocarz, Poczucie pełni*) i zdobywców (*Pieśń o zdobywcy słońca, Adam*). Staff dążył do stworzenia świata opartego na stałych wartościach<sup>5</sup>. Nieustannie obecny motyw pielgrzyma, wędrowca symbolizował w jego twórczości ciągłe stawanie się od nowa i doskonalenie człowieka w podróży, jaką jest życie. Za jedną z najważniejszych wartości poeta uznał afirmację życia głoszoną przez św. Franciszka z Asyżu, którego *Kwiatki...* przetłumaczył. Wielokrotnie odwoływał się również w swej twórczości do filozofów minionych epok (*Stoa, Marek Aureliusz mówi*).

Zafascynowany człowiekiem Staff wykazywał skłonności do uniwersalizmu, łączył systemy myślowe wokół idei antropocentryzmu. W jego twórczości można też odnaleźć przykłady synkretyzmu łączącego myśl chrześcijańską z antykiem (symboliczna scena z wiersza *Pod krzyżem*, w której dochodzi do spotkania i pojednania Chrystusa – cierpienia i Dionizosa – radości). Motywy chrześcijańskie są stale obecne w poezji Staffa (obrazy Boga zostaną omówione w dalszej części pracy).

Często pojawiające się u Staffa motywy antyczne mają swoje uzasadnienie w tym, że poeta był czołowym przedstawicielem i twórcą klasycyzmu epoki Młodej Polski<sup>6</sup>. Te zainteresowania pozostawiły ślad chociażby w cyklach *Echa italo-greckie* czy *Śladami stopy antycznej*.

Scharakteryzowana pokrótce postawa Staffa, której przejawy widoczne są w jego twórczości, jest spójna z założeniami epoki, w której rozpoczął swą działalność. O ile pierwsza dekada Młodej Polski wprowadziła do poezji obrazy szarej jesieni, zamierania życia, które były spójne z nastrojami dekadencjami, o tyle już w drugim dziesięcioleciu pojawiają się słoneczne pejzaże, które najklarowniej wyrażał Staff. W tej epoce słonecznym obrazom „służył także mit Południa, słonecznej natury Włoch i ich wielkiej kultury uosobionej w dziełach antyku i renesansu”<sup>7</sup>. Jako przykłady wystarczy

<sup>4</sup> J. Kulczycka-Saloni, I. Maciejewska, A. Makowiecki, R. Taborcki, *Młoda Polska*, Warszawa 1991 [dalej: MP], s. 142.

<sup>5</sup> „Aktywizm w poezji Leopolda Staffa dotyczył życia wewnętrznego: polegał głównie na odbudowywaniu świata wartości” (LMP, s. 81).

<sup>6</sup> Zob. MP, s. 111.

<sup>7</sup> MP, s. 144.

przywołać utwory Tetmajera (*Capri, Na Capri, W zatoce Neapolitańskiej*) czy Kasprowicza (cykl *Na jeziorach włoskich*).

Tak popularny u Staffa motyw chrześcijański jest obecny także m. in. u Kasprowicza, Berenta i Micińskiego, u których – podobnie jak u Staffa – po okresie kryzysu wiary i buntu religia zaczyna odgrywać coraz ważniejszą rolę. Chrześcijaństwo – a zwłaszcza postawa św. Franciszka – wywiera silny wpływ na twórców i ich fascynację życiem (Kasprowicz jeden z *Hymnów* poświęcił św. Franciszkowi, Miciński napisał utwór *Stygmaty św. Franciszka*). Potwierdza to Julian Krzyżanowski: „Stąd właśnie śpiewacy rozpacznych mroków istnienia, programowi pesymiści, jak Tetmajer, Miciński czy Kasprowicz, prędzej czy później, konsekwentnie lub przypadkowo dochodzili do apoteozy życia, niemal do religii życia, najrozmaiciej pojmowanej i wyrażanej, od pogańskiego hedonizmu do franciszkańsko-słonecznego eudaimonizmu”<sup>8</sup>.

Inspiracją do wprowadzania motywów i symboli religijnych stał się dla poetów Młodej Polski romantyzm. Nawiązywanie do romantyzmu było właściwością Młodej Polski w ogóle. Poeci tego okresu stawiali sobie za wzór Juliusza Słowackiego, który stał się ich umiłowanym twórcą. Jak pisze J. Krzyżanowski, główne elementy zapożyczone z romantyzmu to: „indywidualizm jako postawa życiowa, mistycyzm jako wyraz duchowy, symbolizm jako środek ekspresji pisarskiej”<sup>9</sup>. Należy zwrócić uwagę, że Staffa czerpie głównie z romantyzmu (przykłady zostaną zaprezentowane i omówione w dalszej części pracy), wzorce renesansowe i antyczne znajdują się na drugim miejscu. Także synkretyzm religijny obecny u Staffa miał swe źródła właśnie w romantyzmie.

W Młodej Polsce: „Odżyła tedy romantyczna wiara we władztwo jednostki natchnionej, dzięki zdolnościom twórczym, artystycznym powołanej do zadań niedostępnych dla tłumu filistrów czy mydlarzy”<sup>10</sup>. Tendencja ta wyraziła się u Staffa pod postaciami mocarzy, olbrzymów, odkrywców.

Romantyzm stał się dla Młodej Polski również źródłem symbolizmu (romantyczny metaforyzm mistyczny). U Staffa nurt ten przejawiał się przede wszystkim w doskonałej umiejętności tworzenia nastroju i wywoływania wzruszeń. Poeta był też mistrzem sugestii – równie ważnej jak symbol<sup>11</sup>.

Dominująca w twórczości autora *Snów o potędze* postawa umiarkowania, nakazująca kierowanie się rozumem i wartościami stałymi, ustępowała

<sup>8</sup> J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1890–1918*, Wrocław 1971 [dalej: NP], s. 121.

<sup>9</sup> NP, s. 15.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>11</sup> „Sugestia jest drugim, obok symbolu, podstawowym pojęciem związanym z symboliczną poetyką. Pojęciem, które może jedynie przez przypadek nie stało się źródłem nazwy ówczesnej poezji” (LMP, s. 68).

niekiedy miejsca ekspresjonistycznym obrazom śmierci, cierpienia, wewnętrznego rozdarcia. (Przykłady występowania elementów symbolizmu i ekspresjonizmu w twórczości Staffa zostaną omówione w dalszej części pracy, przy okazji prezentowania problematyki nocy).

Doskonałym materiałem do rozważań ekspresjonistycznych (duża rola wyobraźni, możliwość wprowadzania do pejzażu elementów o niejasnych, rozmytych kształtach) i symbolicznych (rola nastroju, wprowadzanie popularnych symboli: chmur, gór, mgieł, pustych pól) wydaje się motyw nocy. Staff wiele miejsca w swej poezji poświęcił tej problematyce, można zauważyć jego fascynację tym tajemniczym zjawiskiem.

Jednak podczas lektury kolejnych utworów nie sposób oprzeć się refleksji, że pejzaże Staffa budowane są schematycznie, ale niejednokrotnie z interesujących elementów, co potwierdzi tutaj perspektywa intertekstualna. Autor boi się zmiany choćby jednego elementu w ustalonym wcześniej modelu. Motywy cierpienia, bólu i śmierci nieodłącznie zostały wpisane w krajobraz przerażającej nocy, natomiast noce będące fundamentem dla uczuć pozytywnych są piękne, rozświetlone. Ograniczona liczba rekwizytów pojawia się w podobnych do siebie układach przestrzenno-czasowych, a skojarzenia z nocą są równie monotonne – albo wywołuje ona zachwyty, upaja urokiem, albo jest kojarzona z czasem śmierci, zbrodni, mroku duszy. Dwubiegunowość staje się zatem jedną z charakterystycznych cech tych obrazów. W hierarchii rekwizytów i fenomenów pierwsze miejsce u Staffa zajmuje księżyc – on rozświetla mrok nocy. Walkę o prymat przegrywają z nim gwiazdy, choć one również zajmują ważną pozycję w Staffowym pejzażu. Na dalszym planie poeta sytuuje chmury, drzewa (najczęściej zobrazowane w postaci skupisk leśnych), bezdroża i bezkresne, puste pola. Odrębne miejsce zajmują góry – groźne i nieprzystępne.

Perspektywa krajobrazów stworzonych przez poetę wyraźnie ciąży ku układowi wertykalnemu (gwiazdy – ziemia). Widzenie horyzontalne jest tu zdecydowanie rzadsze. Zaznaczyć należy, że góra wywołuje skojarzenia pozytywne, natomiast dół – negatywne. Być może należy to wiązać z wartościującym postrzeganiem: Bóg (góra) – Szatan (dół). W młodopolskim postrzeganiu symbolicznym układ wertykalny mógł też oznaczać dążenie do doskonałości – tendencje te potwierdza postawa Staffa.

W utworach wyraźnie rysuje się granica pomiędzy funkcjami, które Staff przypisuje nocy. Niekiedy pejzaże grają jedynie rolę symbolicznego nastrojowego dopowiedzenia, w innym wypadku poeta skupia całą uwagę na analizie nocnych pejzaży.

Noc nabiera wymiaru osobistego, gdy podmiot odnajduje ją w swej duszy lub gdy zawiera z nią tajne porozumienie:

Wie o tym noc ciemna  
I ja o tym wiem...  
Wiąże nas tajemna  
Nić z zagadki dnem...<sup>12</sup>

Jakżem ciekawie rozszerzał źrenice,  
Powstały z nocy, urodzony z cienia<sup>13</sup>.

Ta noc może wywoływać przerażenie, gdyż u Staffa jest czasem odkrywania prawdy o sobie, niekiedy okrutnej, oraz czasem, kiedy poznaje się tajemnice świata i ludzkości. Symboliczna poezja młodopolska wiąże motyw zgłębiania ludzkich tajemnic z motywem schodzenia w głąb, który może być wyrażony jako schodzenie do lochów, krypt, grobowców. „Penetracja wnętrza psychicznego, zwłaszcza tych warstw, które są ukryte pod powierzchnią świadomości, zostaje wyrażona poprzez wchodzenie w głąb: wędrówki po korytarzach, krużgankach, labiryntach. Przede wszystkim jednak wyrażona zostaje poprzez schodzenie w głąb. («Głąb» – to jedno ze słów-kluczy epoki, występujące także w formach obocznych typu: otchłań, bezdeń, toń itp. Przy dalszym drażeniu semantycznym dochodzi się do ważnego słowa-klucza: tajemnica)»<sup>14</sup>. Funkcję poznawczą już wcześniej przypisał nocy m. in. Cyprian Kamil Norwid:

Tylko straż nocna prawdę zna!... i tylko owi,  
Co bruki pomiatają, między zorzą bladą  
A znikającej nocy cieniem, widzą życie!<sup>15</sup>

Jeden z najbardziej dynamicznych obrazów można spotkać w utworze *Dzwony*<sup>16</sup>. Tutaj noc rzeczywiście staje się tłem dla tragedii podmiotu („w gruz runęły twe świątynie”), który jest jądrem cierpiącego świata, ale intensywność obrazów sprawia, że wydarzenia nocy powoli wysuwają się na plan pierwszy. Przerażenie budzi widok gwiazd oślepych od piołunu śliny, ziemi pogrążonej w strachu i krwi nocy, oszalałych dzwonów, jęku, obłędu i rozpacz. W pejzażu nocy – i jest to jeden z nielicznych przypadków w poezji Staffa – dominuje czerwień krwi, stanowczo usuwając w cień królujące dotąd barwy: czerń i srebro.

Ten sposób obrazowania charakterystyczny jest dla ekspresjonizmu, który cechuje intensywność wyrazu, przejawianie, przywoływanie spotęgowanego

<sup>12</sup> Z cyklu *Tajemnica*: [Wie o tym noc ciemna...] (I, 202).

<sup>13</sup> *Przebudzenie* (V, 283).

<sup>14</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 1975 [dalej: *Symbolizm*], s. 229.

<sup>15</sup> C. K. Norwid, *Kleopatra i Cezar*, akt II, scena V, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. III, oprac. J. Gomulicki, Warszawa 1968, s. 315.

<sup>16</sup> *Dzwony* (I, 62).

cierpienia, bólu, buntu. Maria Podraza-Kwiatkowska stwierdza: „Jako odpowiednik tej hiperboli uczuciowej występuje często sceneria kosmiczna: gwiazdy, słońce, przestrzenie międzyplanetarne, zawrotne otchłanie”<sup>17</sup>. Także tak intensywny i znaczący w tym pejzażu kolor czerwony został na równi z czernią umiłowany przez ekspresjonizm.

Zazwyczaj chwile wspomnianych wyżej konfrontacji są pełne skrajnych uczuć, pojawiają się nawet takie wyrażenia, jak: noc dzika, noc obłądnych snów, noc szału i rozpacz; noc opętana szaleństwem, bezsenna, głucha, gorączkowa<sup>18</sup>. Te nastroje mogą nawet stać się przyczyną dramatycznej, bezcelowej i pełnej cierpienia tułaczki lub samotnej wędrowki poprzez noc<sup>19</sup>.

Do grona swych bohaterów Staff bardzo często wprowadza kochanków. Ich wspólne noce prezentowane są w sposób subiektywny i – zapewne niezależnie od realiów – bywają postrzegane jako niezwykle, rozświetlone, przepojone atmosferą podniosłości<sup>20</sup>. Analogiczny obraz można odnaleźć u Franciszka Karpińskiego:

Już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły  
I coś tam klaszcze za borem,  
Pewnie mnie czeka mój Filon miły  
Pod umówionym jaworem<sup>21</sup>.

Staff konsekwentnie wprowadza w taką konfigurację księżyc lub gwiazdy. Czasem spotkań jest najczęściej północ – symboliczny środek nocy, czas tajemny, wywołujący – zgodnie z założeniami symbolizmu – właściwy nastrój. Można tu dostrzec czerpanie wzorów z romantyzmu. Adam Mickiewicz właśnie w Wigilię o północy rozwija akcję III części *Dziadów* (1832). Północ w dwóch wymiarach przywołuje pani Rollison w scenie VIII – jako ciemną noc historii i ciemną noc swojej duszy, rozpacz, zagłębianie się w siebie. Halina Krukowska łączy wprowadzenie pojęcia „północ” w tej scenie z symboliką biblijnego ziarna, które musi obumrzeć, aby wydać plon<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> LMP, s. 73.

<sup>18</sup> Wyrażenia: „noc dzika”, „noc obłądnych snów”, „noc szału i rozpacz” występują w utworze *Czekałem myśli życia...* (I, 108) a inne: „noc opętania szaleństwem”, „bezsenna”, „głucha”, „gorączkowa” pochodzą z wiersza *Samotna noc* (I, 106).

<sup>19</sup> Obok dosłownie rozumianej wędrowki – podróży przez świat, Staff wyróżnia również wędrowkę w głąb siebie. Motyw podróży jest stale obecny u poety. Czerpie on większą radość z dążenia do celu niż z osiągnięcia go.

<sup>20</sup> M. Piszczkowski zwrócił uwagę na takie zjawisko, pisząc: „Zależnie od temperamentu człowieka i od usposobienia chwilowego zdarza się rozmaita percepcja zjawisk przyrody” (*Józef Weyssenhoff. Poeta przyrody*, Lwów 1930, s. 13).

<sup>21</sup> F. Karpiński, *Laura i Filon* [1780], [w:] *Poezja polskiego oświecenia*, oprac. J. Kott, Warszawa 1954, s. 273.

<sup>22</sup> H. Krukowska, *Noc romantyczna* (Mickiewicz, Malczewski, Goszczyński). *Interpretacje*, Białystok 1985 [dalej: NR], s. 284.

Niejednemu z miłosnych obrazów Staffa nie sposób odmówić atmosfery kiczowatości i naiwności. Gdy słodkim szeptem kochanków w czarowną noc towarzyszy rozspiewany słowik, sytuacja nabiera niezwykłego wymiaru.

Gdy lśnił ponownik  
 Księżycą wąski,  
 Podpatrzył słowik  
 Nasz schron z gałązki.  
 [...]  
 Dziś na polankach  
 Każdy liść szeptem  
 O całówkach  
 W twojej izdebce<sup>23</sup>.

Oryginalnym wyjątkiem wydaje się wiersz *Męczennicy*<sup>24</sup>. Podobnie jak w pozostałych wypadkach, dochodzi tutaj do spotkania kochanków. Dzieje się to nocą jesienną, która znów ma charakter symboliczny. Jesień bowiem panuje nie tylko w przyrodzie, lecz także i w sercach kochanków – zbyt długo czekali na swą miłość i tym samym ich działania są skazane na niepowodzenie.

Łączenie jesieni z rozpaczą to w poezji Staffa stały zabieg artystyczny. Jesień i noc umieszczone w jednym obrazie pozwalają uzyskać największą intensywność mroku. Zabieg taki stosuje już w *Zamku kaniowskim* (1828) Seweryn Goszczyński. Pejzaż nocy jesiennej stanowi, zdaniem Krukowskiej, wizję świata skażonego złem, opanowanego przez siły demoniczne<sup>25</sup>.

Czasem romantycznych spotkań stają się najczęściej noce letnie. Staff nie stara się przełamywać schematów. Te noce są rozkoszne, sielskie, tchnące zmysłowością. Poeta wprowadza bohaterów na łono przyjaznej im przyrody, a ich spotkania umila śpiewem ptaków, jasnością ros lub światłem księżyca.

Pewne zróżnicowanie można natomiast dostrzec wśród obrazów nocy zimowych – począwszy od baśniowych, niemal nierealnych, rozjaśnionych bielą śniegu, aż po noce przerażające mrokiem, wiatrem i przywodzące na myśl noce, będące świadkami samotności podmiotu. (Na wspomnianą biel należy zwrócić uwagę, gdyż był to jeden z kolorów faworyzowanych w okresie Młodej Polski). I choć zdarzają się obrazy prezentujące miłosne spotkania, to właśnie samotność podmiotu jest typowym elementem towarzyszącym nocom zimowym. Niekiedy snuje on rozmyślenia w ciszy domu, innym razem wyrusza na wędrowkę po świecie, ale obie sytuacje są tłem dla najważniejszej podróży – do wnętrza własnej duszy. Symbol wędrowca,

<sup>23</sup> *Zdrada* (II, 163).

<sup>24</sup> *Męczennicy* (I, 308).

<sup>25</sup> NR, s. 112.

tułacza, podróżnika był bardzo popularny w czasach Młodej Polski<sup>26</sup>. W poezji Staffa stale obecny jest także motyw życia jako podróży. Wojciech Gutowski (za Maeterlinckiem, Przybyszewskim i Micińskim) wprowadza dla określenia różnych zjawisk psychiki ludzkiej nomenklaturę akwaticzną i przywołuje pojęcie morza wewnętrznego: „Rozjaśnić tajemne skrytki, zejść w głębiny wewnętrznego morza, by rozpoznać, uświadomić, czyli wynieść z głębi na powierzchnię, treści nieświadomego, to jeden z naczelných postulatów literatury tej epoki (szczególnie bliski poetyce maeterlinckowskiego symbolizmu). Postulat nie zawsze łatwo realizowany. Choćby dlatego, że znamioną cechą, wspólną dla głębin psychicznych i morskich, jest milczenie, utajenie wewnętrznych skarbów, brak spontanicznej skłonności do wyjawienia tajemnicy”<sup>27</sup>. Ten sam autor podaje w wątpliwość celowość wędrówki: „Paradoksalne połączenie wolności i alienacji widoczne jest również doskonale w poezji L. Staffa (*Tajemnica fali*). Naturalna ambiwalencja żywiołu odwołuje się do ambiwalencji światopoglądowej: czy wędrówkę bez celu i kierunku uznać za oznakę swobody, czy wynika ona z nieuchronnej konieczności, czy bezcelowa podróż implikuje swobodny podbój świata, czy wygnać ją tułaczkę? Nie otrzymujemy odpowiedzi jednoznacznej – pragnienie spoczynku przeplata się z dążeniem do ekspansji”<sup>28</sup>. Obraz, w którym podmiot północną porą (motyw tego czasu omawiamy dalej) rozmyśla przy kominku, gdy zaś równocześnie:

Za oknem noc milcząca i czarna jak zdrada,  
Do ślepych szyb murzyńską, płaską twarz przyciska,

wydaje się zaczerpnięty z Norwida<sup>29</sup>. W jednym z jego utworów pojawiają się słowa: „Noc idzie – czarna noc z twarzą Murzyna!”<sup>30</sup>.

Staff potrafi jednak spotęgować ponury nastrój wywołany samotnością i mrokiem. Wśród jego pejzaży są noce bezsenne, noce gorączkowych przywidzeń, noce szaleństwa<sup>31</sup>.

Sygnalizowana samotność podmiotu nasuwa skojarzenia z twórczością Edwarda Younga, jednak jego samotność wpływała z okrutnego doświadczenia śmierci najbliższych, natomiast u Staffa ten stan jest często wynikiem świadomego wyboru. Punktem stycznym tych twórców może być – stale

<sup>26</sup> Zob. H. Filipkowska, *Tułacze i wędrowcy*, [w:] *Młodopolski świat wyobraźni*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1977, s. 11–48.

<sup>27</sup> W. Gutowski, *Pasje wyobraźni. Szkice o literaturze romantyzmu i Młodej Polski*, Toruń 1991 [dalej: PW], s. 83.

<sup>28</sup> PW, s. 88.

<sup>29</sup> *Północ* (IV, 31).

<sup>30</sup> C. K. Norwid, *Do Obywatela Johna Brown* [1863], [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1968, s. 487.

<sup>31</sup> *Samotna noc* (I, 106).



obecny w *Myślach nocnych* (1742) Younga i przewijający się w poezji Staffa – motyw śmierci i cierpienia.

I w takim wymiarze pojawia się również u autora *Ptaków niebieskich* noc kochanków. Bohaterem jest najczęściej mężczyzna, choć zdarzają się sytuacje, gdy samotna jest dziewczyna<sup>32</sup>. Czasami kochanek jedynie tęskni, niekiedy jest przeświadczony, że to już kres uczucia.

Warianty, które ma do wyboru, to przejmująca tęsknota za wybranką lub świadomość, że miłość nie będzie spełniona<sup>33</sup>. Podobny portret cierpiącego w samotności kochanka – choć to cierpienie jest znacznie mniej bolesne – można znaleźć np. u Jana Kochanowskiego:

Ty śpisz, a ja sam na dworze  
Jeszcze od wieczornej zorze  
Cierpię nocne niepogody;  
Użałuj się mojej szkody!<sup>34</sup>

Staff decyduje się również na krok dość ryzykowny – nazywa noc spędzoną z kochanką nocą szału:

Ach, nic! – To jeno szału noc majak wylęła...  
Ach, nic! – To była jedna noc z tobą przeżyta...<sup>35</sup>

„Nocne” aspekty miłości można spotkać także np. w *Marii* (1825) Antoniego Malczewskiego, który „wznosi swoich bohaterów na najwyższe wyżyny wzajemnego miłosnego zachwyty, by rzucić ich potem w otchłań śmierci i ohydy istnienia”<sup>36</sup>. A zatem noc (śmierć) i miłość zostają ze sobą nierozzerwalnie związane.

Nocne rozmowy Staffowych kochanków, a zwłaszcza monologi wyrażające tęsknotę, przywodzą na myśl dialogi bohaterów Mickiewiczowskiego *Konrada Wallenroda* (1828).

Wśród dość monottonnych nocy kochanków można także spotkać u Staffa ciekawe wyjątki. Oto upersonifikowana noc staje się obiektem uczuć:

Nocy, kochanko! Usta ogniem rozszalałe,  
Jak zwierzę dzikie, wpijam w tve biodra przegibne!  
Wtul mnie w tve piersi zimne, nagie piersi białe,  
Wsącz w wargi me całunków twych jady niechybne!<sup>37</sup>

<sup>32</sup> *Omszały głaz* (I, 106).

<sup>33</sup> Wyras tęsknoty daje Staff w wierszu z cyklu *Tęsknota: [Śpiewam o tobie...]* (I, 270).

<sup>34</sup> J. Kochanowski, *Pieśni. Księgi pierwsze. Pieśń XXI* [1586], [w:] idem, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1970, s. 44.

<sup>35</sup> *Majak* (I, 333).

<sup>36</sup> NR, s. 65.

<sup>37</sup> *Ukrój* (I, 329).

Ale ta miłość nie może przynieść szczęścia i spełnienia.

Zwykle anonimowy kochanek odkrywa swą twarz, ukonkretnia się. Przykładem niech będzie postać pasterza – świadka zdrady dokonywanej przez pasterkę<sup>38</sup>.

Realizmem i szczerością tchnie obraz, w którym pejzaż wywołuje wspomnienia chwil spędzonych z wybranką (Heleną) i naturalną tęsknotę za tą kobietą oraz obraz nocy nazwanej „szaleństwa nocą niemą”, a będącej czasem przysiąg anonimowych kochanków i ich wzajemnego poznawania się<sup>39</sup>. W tych opisach dominuje naturalna spontaniczność pozbawiona fałszu i sztuczności.

Noc, oprócz spełniania roli drugoplanowej, której funkcja zostaje ograniczona do stanowienia subiektywnego tła, bywa także inicjatorką rozmaitych stanów duszy przeżywającego podmiotu. W tej impresjonistycznej funkcji należy dopatrywać się przejawów znaczącej roli nocy – staje się ona równoprawnym bohaterem, intensywnie wpływającym na nastrój utworu.

W poezji Staffa wyraźnie zaznaczony jest motyw swoistego przymierza z nocną przyrodą. W Młodej Polsce często „przyroda bywa łącznikiem pomiędzy człowiekiem a sferą transcendencji; ułatwia przekroczenie granic ludzkiego poznania, zatarcie poczucia czasu, zrozumienie wieczności”<sup>40</sup>. Ta postawa autora *Snów o potędze* wykazuje punkt styczny np. z twórczością Jarosława Iwaszkiewicza<sup>41</sup>. Staff, podobnie jak Iwaszkiewicz, czuje ogrom kosmosu; czerpie rozkosz z widoku nocnego nieba, które staje się dla niego źródłem pozytywnego myślenia, egzystencjalnych pytań i poznawczych wtajemniczeń:

[...] Lecz oto się stało:

Tajń mu zwierzyła nocą treść, którą w nim zgadła<sup>42</sup>.

Do nieba bowiem głównie sprowadza Staff swą perspektywę widzenia. Niebo rozgwieżdżone, rozświetlone księżycem, ogromne i tajemnicze jest głównym obiektem obserwacji poety. Na tym niebie pojawia się księżyc, który czyni świat baśniowym.

Ulubioną przez Staffa kompozycją staje się wertykalne połączenie księżyca (spływającego światłem na ziemię) i gór, swą potęgą sięgających nieba. Ta dwukierunkowa wymiana (górze – dół) pojawia się w tej poezji nie po raz pierwszy. Podobnie wyglądają relacje pomiędzy próbującymi nawiązać ze

<sup>38</sup> Z cyklu *Skarga pasterza*: [Nie mając, pasterz owiec...] (II, 40).

<sup>39</sup> Postać Heleny została przywołana w wierszu *Miłość skrzydlata* (II, 76), natomiast szalona noc kochanków w utworze \*\*\* (V, 45).

<sup>40</sup> *Symbolizm*, s. 253.

<sup>41</sup> Motyw przymierza z przyrodą i poczucia bycia częścią przyrody jest także obecny w twórczości Iwaszkiewicza. Pisze o tym w swej książce T. Wójcik, *Pejzaż w poezji Jarosława Iwaszkiewicza*, Warszawa 1993, s. 83–84.

<sup>42</sup> *Więzień zwierciadeł* (I, 357).

sobą kontakt Bogiem i człowiekiem. Zestawienie w jednym układzie księżyc a gór jest celowe: gdy surowe szczyty niepokoją swym kształtem, miesiąc łagodzi pejzaż srebrnym, aksamitnym blaskiem.

Taki krajobraz nabiera ekspresji, a całość nie pozostawia w odbiorcy negatywnych odczuć.

Główną rolą gór jest przybliżanie nieba; jednocześnie pozwalają one na lepsze widzenie świata, uzyskanie dystansu i obiektywnego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość.

Zdarzają się jednak i dość humorystyczne obrazy – gdy Staff prezentuje upersonifikowany księżyc w postaci młodzika:

Na niebie półseledyn miesza gwiazdom szyki,  
Pragnącym się całować w ciemności bezpiecznej.  
Młody półksiężyc cienkie podkręca wąsiki,  
Choć ma jeszcze pod nosem mleko Drogi Mlecznej<sup>43</sup>.

Poeta nigdy jednak nie kryje swego zachwyty tym rekwizytem nocy:

Księżyc mnie urzekł. Przysięgłem nań,  
Na mą wzniesioną prawicę<sup>44</sup>.

Księżyc (który u Staffa wydaje się być symbolem-kluczem) jest jedynym źródłem światła rozpraszającym mroki nocy, odsłaniającym jej tajemnicę. Daje możliwość poznania zarówno świata, jak i – w sensie metafizycznym – duszy. Pojawia się on stale w obrazach nocy. Krukowska dostrzega obecność tego motywu w *Marii Antoniego Malczewskiego*<sup>45</sup>. Przy okazji omawiania *Świtezianki* (1822) i I części *Dziadów* (1823) Adama Mickiewicza autorka łączy „nocnego satelitę słońca” poprzez odbicie w wodzie z motywem zwierciadła<sup>46</sup>. We wszystkich tych obrazach księżycowe światło tchnie jednak smutkiem, przywołuje atmosferę schyłku, dogasania, zamierania.

Podobną Staffowej poetykę nocy można natomiast spotkać np. w *Trylogii* (*Ogniem i mieczem*, 1884; *Potop*, 1886; *Pan Wołodyjowski*, 1888) Henryka Sienkiewicza (czasem na miejscu okaże się tu przykład porównawczy z prozy). Tam również pojawia się księżyc rozjaśniający mroki świata, współtworzący nastrój. Staff jednak buduje analogie między obrazami nocy a stanami duszy bohaterów, w przeciwieństwie do Sienkiewicza, który opierał się na kontraście<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Analogicznie zobrazowany księżyc można spotkać np. u Weysenhoffa, choć tam przypomina raczej starego hulakę – zob. M. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 50.

<sup>44</sup> *Księżyc* (V, 240).

<sup>45</sup> Zob. NR, s. 15–88.

<sup>46</sup> NR, s. 210. Stamtąd też pochodzi określenie „nocny satelita słońca”.

<sup>47</sup> Opinię swą opieram na wnioskach L. Ludorowskiego, *O postawie epickiej w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1970, s. 153.

Obok gwiazd i miesiąca pojawia się u Staffa Droga Mleczna, jednak poeta częściej wykorzystuje ją jako rekwizyt religijny. (Temat ten zostanie poruszony w dalszej części pracy).

Gloryfikacja gwiazd prawie nie ma granic. Nazywane są morzem („gwiazd morze”), kwiatami nocnych niw, świętymi, skowronkami bożych pól, pszczołami uli nieba<sup>48</sup>. Ta fascynacja gwiazdami może przywołać na myśl skojarzenie ze znanymi słowami Immanuela Kanta:

Dwie rzeczy napełniają serce coraz to nowym i coraz to wzmagającym się podziwem i czcią, im częściej i trwalej nad nimi się zastanawiamy: niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie<sup>49</sup>.

czy ze *Snem srebrnym Salomei* (1844), w którym bohaterka powiada:

Dlaczego ta noc taka cicha?  
Dlaczego tych gwiazd taki rój?  
Dlaczego jedna, zda się, wzdycha?  
A druga leci gdzieś z daleka?  
A trzecia krwawa, jak pies szczeka  
I na błękitach mi ujada;  
A czwarta – ach, a czwarta spada  
I nad Gruszczyńcami zgasła<sup>50</sup>.

Należy zwrócić uwagę na określenie „sen srebrny”, gdyż właśnie wskazana w nim barwa jest typowa dla nocy Staffowych.

Swoista symbioza z nocą może być siłą niszczącą, ale z niej właśnie Staff czerpie swą siłę i dziwną rozkosz:

Bowiem noc pożerając ja sam siebie trwonię,  
Zwycięstwem swym sam siebie pożeram i niszczę...<sup>51</sup>

Gloryfikacja nocy jest stałym elementem w poezji Staffa i każe odnajdywać tu powiązanie z afirmacyjnym nastawieniem autora, czego źródeł można upatrywać w postawie św. Franciszka z Asyżu i założeniach ideowych epoki renesansu:

<sup>48</sup> Określenia te pochodzą z wiersza *Do gwiazd* (I, 260).

<sup>49</sup> Chodzi oczywiście o sam motyw obrazowy i jego intensywność; u Kanta bowiem „niebo gwiazdziste” nacechowane było swoistą aksjologią. Zob. I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu. Zakończenie*, oprac. J. Gałęcki, Warszawa 1984, s. 256.

<sup>50</sup> J. Słowacki, *Sen srebrny Salomei*, [w:] *idem, Utwory wybrane*, t. II, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1962, s. 654.

<sup>51</sup> *Płomień* (I, 328).

Nieznana tajń mego wnętrza,  
Niby ocean,  
Ku gwiazdnej nocy się spiętrza w zachwyty pean<sup>52</sup>.

Chwała ci, nocy, któraś jest wokoło,  
Która w nas jesteś, za nami i wszędzie,  
[...]  
Nocy niezmierna, niezmierna poręko  
Niezmiernych zwycięstw!<sup>53</sup>

Utwory o tym charakterze układają się w cykl, a noc taka określana jest mianem księżycowej, srebrnej, czystej, milczącej, uroczystej, jasnej:

Srebrne sieci, niby tkań pająka,  
Gdzieś po gwiazdach rozpina marzenie...<sup>54</sup>

Niegdyś w noc jasną dusza ma wyszła po cichu  
Rzucać tęsknoty swoje pod pełnię miesiąca<sup>55</sup>.

Noc zyskuje u Staffa różne wymiary: czasem bywa straszna, częściej jednak okazuje się przyjazna. Miłośnie przytulająca dobrych i miłosiernych jest litościwa, „łzy tęsknotom z powiek zbiera”, „oczy strwożonym snom otwiera”, „dobroć ma w spojrzeniu” (wymienione sformułowania są charakterystyczne dla symbolizmu, w ramach którego często dokonywano personifikacji elementów przyrody). Pojawiają się gwiazdy, zaś na ziemi drzewa – połączenie tych elementów krajobrazu podkreśla perspektywę wertykalną.

Na srebrnowłosym czole nocy  
Śni szczęście gwiazd... Już się nie trwożę...  
Na srebrnowłosym czole nocy  
Spoczęły święte ręce boże...<sup>56</sup>

Poprzez swą postawę gloryfikacyjną wobec nocy Staff, który do końca pozostał wielkim afirmatorem życia, przeciwstawia się tradycyjnemu pojmowaniu nocy kojarzonej ze śmiercią. Uwagę tę należy ograniczyć jedynie do nocy jako zjawiska, nie uwzględniając towarzyszących jej wydarzeń.

Apostrofę do nocy o charakterze gloryfikacyjnym wygłosił również np. Tymon Zaborowski:

<sup>52</sup> Z cyklu *Nokturny: VIII* (IV, 78).

<sup>53</sup> *Adam* (III, 166).

<sup>54</sup> *Nasza noc* (I, 130).

<sup>55</sup> *Gwiazdom umarłym* (I, 188).

<sup>56</sup> Zarówno przytoczone wcześniej określenia, jak i cytaty pochodzą z wiersza *O dobrej nocy* (I, 412).

Nocy, ileż się uciech w twoim łonie mieści,  
 Ty jedna możesz człeka uśmierzyć boleści,  
 Gdy twój cień duszę jego w przepaść marzeń wtrąca,  
 Niknie mu przepaść ziemię od niebios dzieląca,  
 Same światła niebieskie widzą jego oczy,  
 Ziemia z nimi, a dusza z Bogiem się jednoczy.  
 Ale często śmiertelny daremnie cię wzywa,  
 Często cień twój snem nagle członki mu przejmuje,  
 Gdy czuje twe rozkosze, to ich nie używa,  
 A kiedy ich używa, wtenczas ich nie czuje!<sup>57</sup>

Rolą, jaką Staff przypisuje gwiazdom, jest nie tylko dzielenie samotności podmiotu, ale również przymierze ze wszystkimi ludźmi cierpiącymi<sup>58</sup>. Zgodnie z założeniami ekspresjonizmu Staff dąży do uzyskania krańcowych obrazów (zwłaszcza pesymistycznych). Gdy człowiek cierpi, otacza go noc ponura, często deszczowa, jesienna; gdy wyrusza, by podjąć wielkie wyzwanie, rozpocząć nową drogę życia, wśród epitetów określających krajobraz przewijają się: podniosły, uroczysty, tajemniczy, niesamowity, cichy, milczący (to jeszcze jeden przykład ogromnej roli nastroju w poezji Staffa)<sup>59</sup>. Zbliżony sposób budowania klimatu można odnaleźć u Iwaszkiewicza, nader często podobnie ujmującego zjawiska przyrody<sup>60</sup>.

Na uwagę zasługuje dość obszerny cykl utworów o charakterze konsolacyjnym. Tutaj noc jest nie tylko straszna w swej naturze. Staje się czasem tragedii, cierpienia, śmierci i zbrodni. Szczególne nasilenie tego typu wydarzeń lokalizowane jest w okolicach północy. Wspomniano wcześniej, że owa pora była u Staffa ulubionym czasem spotkań kochanków. Tymczasem tutaj nabiera ona także innego – tragicznego – wymiaru. Zbrodnie mają charakter osobisty, ale i społeczny. Staff wprowadza zarówno postać gospodarza, umierającego wśród pól, człowieka zabijającego swego brata, jak i grupę spiskowców, planujących zamach na króla.

Spuszczają w dół, gdzie nocka cię czeka najcichsza,  
 Śmierć garnie cię jak ziarno do swojego spichrza<sup>61</sup>.

I w północ głuchą schodzą się za miastem  
 Płaszczem zakryte cienie i składają  
 Na nóż przysięgę<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> T. Zaborowski, *Klub piśmienniczy*, pieśń II, [w:] idem, *Pisma zebrane*, oprac. M. Danilewiczowa, Warszawa 1936, s. 72–73.

<sup>58</sup> *O, gwiazdy boże!*... (III, 23).

<sup>59</sup> Taki obraz pojawia się między innymi w utworze *Wędrówka* (I, 101).

<sup>60</sup> Czytamy na ten temat: „Bezpośrednie wyznaczenie intensyfikuje odpowiednia charakterystyka nocnego nieba – powtarzalność emocjonalnie nacechowanego określenia («straszny») i oszczędny dobór kolorystyki (ograniczony do jednej barwy – «czarnej»)» (T. Wójcik, *op. cit.*, s. 188).

<sup>61</sup> *Pogrzeb* (III, 344).

<sup>62</sup> *Adam* (III, 161).

Ten ostatni obraz – przywołanie nocy w wymiarze historycznym – jest kolejnym nawiązaniem do romantyzmu. (Młoda Polska czerpała nie tylko z romantycznego mistycyzmu i wizji artysty, ale także z wrażliwości na problematykę patriotyczną). Wystarczy przywołać najśłynniejsze tytuły, np.: III część *Dziadów* i *Konrada Wallenroda* Mickiewicza, *Kordiana* (1834) Słowackiego. Halina Krukowska „poezją nocnej strony historii” nazywa również *Marię Malczewskiego*<sup>63</sup>. W większości tych utworów noc staje się także czasem zemsty i cierpienia.

Należy wspomnieć, że wątek o charakterze narodowym ujęty w nocną symbolikę rozwinął Staff w kolejnych utworach. Wystarczy przywołać tu dwa przykłady: w wierszu *Nie nam rozpacz...* znalazły się słowa:

Nic nie weźmie nam tego, co nas mocą czyni,  
Bo pojął każdy polski już wróbel i trznadel  
Naukę, którą daje noc, więzień mistrzyni,  
W pukanych abecadłach więziennych cytadel.

Z kolei w utworze *Jak Polska przetrwała* mianem nocy określone zostały: niedola Polski, czas napadów, ucisku i niewoli<sup>64</sup>. Zatem noc traci swój wymiar czasowy, a zyskuje charakter symboliczny. Pisze o tym sam Staff w wierszu *Mrocznia*:

Noc nie istnieje jedynie  
Od słońca zachodu do wschodu.  
Czasem w południa godzinie  
Zapada pełna chłodu<sup>65</sup>.

W galerii nocnych bohaterów pojawiają się również wojownicy, pozostawiający po sobie jedynie śmierć<sup>66</sup>. Zdarzają się jednak obrazy, w których tragedia przeradza się w apokalipsę ludzkości:

Okropne rzeczy widziałem! Potworną  
Noc sądu! Czeluść piekła się otwarła,  
Gdzie ludzie ludziom skakali do gardła<sup>67</sup>.

W tej metafizycznej atmosferze także drzewa są upersonifikowane – dopełniając atmosferę grozy, kryją w sobie cierpiące dusze czyścicowe<sup>68</sup>. Pojawienie się elementów turpistycznych, eschatologicznych to zabieg typowy dla

<sup>63</sup> NR, s. 62.

<sup>64</sup> *Nie nam rozpacz...* (III, 240); *Jak Polska Przetrwała* (III, 260).

<sup>65</sup> *Mrocznia* (V, 134).

<sup>66</sup> Z cyklu *W rytm serca: 2. Owoce* (III, 277).

<sup>67</sup> *Pieśń wysokiego wichru* (IV, 193).

<sup>68</sup> *Pokusa* (II, 55).

ekspresjonizmu, natomiast upersonifikowana przyroda jest elementem charakterystycznym dla symbolizmu.

Swoistego połączenia dwóch głównych motywów swej poezji dokonał autor w utworze *Zdobycz*<sup>69</sup>. Gdy zazdrosny kochanek zabił swego rywala, śmierć nierozzerwalnie związana została z miłością.

Noc jest u Staffa nie tylko czasem śmierci, ale i pogrzebów:

Rusałki dobre, których mgły strzegą,  
Chodźcie na pogrzeb serca mojego.

Zejdźcie się nocą pośród polanki,  
Boginki leśne, blade źródłanki<sup>70</sup>.

Nie sposób w tym obrazie nie dostrzec nawiązań do *Testamentu mojego* (1857) Juliusza Słowackiego (jak wspomniano wcześniej, Młoda Polska była rozmiłowana w tym poecie), a jednak Staff pozostał oryginalny w swym obrazowaniu. Osobne miejsce wśród nocnych krajobrazów poety zajmuje wprowadzony do nich motyw religijny. Staff rozwija go na kilku płaszczyznach: przytaczając wątki ze Starego i Nowego Testamentu, dokonując głębokiej analizy postaci Lucyfera, by wreszcie odbyć osobistą podróż z Bogiem.

Noc poprzez swą mroczność staje się – zwłaszcza w ludowej percepcji – czasem działania sił nieczystych, panowania diabłów i mocy szatańskich. (Tak jest np. w przypadku *Zamku kaniowskiego* Seweryna Goszczyńskiego<sup>71</sup>). Tymczasem Staff zdecydowanie więcej uwagi poświęca Bogu. (Należy pamiętać, że motywy chrześcijańskie były zawsze silnie obecne w jego poezji). Staffowy Lucyfer, zgodnie z chrześcijańską postawą poety, oddaje cześć Bogu, cierpi z powodu odtrącenia. Rzecz charakterystyczna – szatan właśnie Stwórcę nazywa nocą:

Ty, który jesteś przedodwieczną Mocą,  
Bytem bez kresu i początku, Nocą<sup>72</sup>.

Dokonane w tym utworze przewartościowanie (Bóg – noc, ciemność, Lucyfer – światło) jest typowe dla poetyki Młodej Polski. Właśnie w tym czasie rozszerzono funkcję szatana – nie był on wyłącznie symbolem zła, grał rolę „niosącego światło” i nierozzerwalnie był związany z elementem ognia. M. Podraza-Kwiatkowska wymienia Lucyfera – obok Chrystusa, Ewy, Salome i innych – jako jeden z symboli-mitów<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> *Zdobycz* (V, 309).

<sup>70</sup> *Pogrzeb* (II, 84).

<sup>71</sup> NR, s. 93.

<sup>72</sup> *Anima Lucifera* (III, 140). Nocą nazywa Boga także św. Jan od Krzyża, który rozumie ją inaczej – zob. dalej przyp. 65 i związane z nim treści.

<sup>73</sup> *Symbolizm*, s. 174.



Postać Szatana, zmuszonego do uznania wyższości Boga, można też znaleźć wśród twórców doby młodopolskiej, np. u Tadeusza Micińskiego:

Jam ciemny jest wśród wichrów płomień boży,  
 lecący z jękiem w dal – jak głuchy dzwon północy –  
 ja w mrokach gór zapalam czerwień zorzy  
 iskrą mych bólów, gwiazdą mej bezmocy.  
 [...]

Na harfach morze gra – kłębi się rajów pożoga –  
 i słońce – mój wróg słońce! wschodzi wielbiąc Boga<sup>74</sup>.

Lucyfer Jerzego Żuławskiego natomiast próbuje podważyć autorytet Stwórcy, przypisując sobie prawo współwładania światem:

[...] to moi rycerze!  
 Ja z nimi w bramy Twych niebios uderzę

i wicherzyć będę ład Twych stworzeń boży,  
 aż przyznasz kiedyś, że my światem społem  
 władamy, chociaż Ty górą, ja dołem!<sup>75</sup>

Obrazy Stwórcy zasługują na szczególną uwagę. Staff dokonał swoistej desakralizacji Pana. Ten zabieg zgodny jest z poetyką symbolizmu. Oto stwierdzenie M. Podraży-Kwiatkowskiej na temat młodopolskich symboli: „Chrystus na przykład z reguły nie jest Bogiem, lecz smutnym, nieszczęśliwym człowiekiem; kimś, komu się nie powiodło. Najczęściej występuje jako umęczona postać, rozpięta na krzyżu (*Chrystus Kasprowicza*, *Symbol* Tetmajera, *Na cmentarzu Jedlicza*). Czasem, zwłaszcza w późniejszych latach omawianej epoki, rezygnuje z męczeństwa: chętnie zeszedłby z krzyża, aby radować się życiem (*Pasięka* Bronisławy Ostrowskiej, *Eros* Józefa Jedlicza)”<sup>76</sup>. Percepcja Stwórcy ma charakter osobisty. Bóg – zgodnie z biblijnym twierdzeniem: we wszystkim oprócz grzechu podobny do człowieka – także cierpi, odczuwa samotność i lęk:

W sierpnia otchłannie bezmiesieczną noc,  
 Gdy świat biczą meteorów grady,  
 W błyskawicznych mgnieniach Boża Moc  
 Twarz ukazuje z mroku. Bóg jest błądy<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> T. Miciński, *Lucifer* [1931], [w:] I. Sikora, *Antologia liryki Młodej Polski*, Wrocław 1990, s. 335.

<sup>75</sup> J. Żuławski, *Lucyfer. XIX* [1908], [w:] I. Sikora, *op. cit.*, s. 338.

<sup>76</sup> *Symbolizm*, s. 174.

<sup>77</sup> *Los Boży* (V, 116).

Ale zawsze pozostaje opiekuńczy wobec człowieka. Powyższy cytat przywodzi na myśl słowa Marii Konopnickiej:

A gwiazdy wzeszły na niebo czerwone,  
Jak krwawe Boże łzy – i tak świeciły<sup>78</sup>.

Dla zaznaczenia Bożej wyższości nad człowiekiem Staff używa nomenklatury muzycznej: Stwórca jest słuchem absolutnym, a człowiek – arcydzieło błędu – pozostaje głuchy<sup>79</sup>. (Symbolizm postulował łączenie muzyki z poezją; bardzo popularna była zasada synestezji). Natura ludzka i Boża nie mogą się odnaleźć, przypisane im jest bowiem wieczne cierpienie i bezowocne szukanie się. Poeta zniża Boga do poziomu człowieka, obarczając Go całym bagażem ludzkich słabości.

Wśród motywów deistycznych wyraźnie zaznaczona jest tematyka bożonarodzeniowa. Autor *Barwy miodu* pozostaje wierny tradycji – Bóg przychodzi na świat nocą, niosąc ze sobą wybawienie dla udręczonych ludzi. Choć noce te są naznaczone niezwykłością cudu, Staff zaprezentował je jako dość ponure, kontrastując pejzaż z rangą wydarzenia i zaprzeczając ludowej percepcji zobrazowanej choćby w licznych kolędach i pastorałkach.

Nokturnowym nastrojom doskonale odpowiadają ostatnie wydarzenia z życia Chrystusa. U Staffa układają się one w krótki, ale interesujący cykl. Począwszy od przypomnienia tajemnicy o boskiej istocie Jezusa, poeta snuje opowieść o rozterkach Zbawiciela w Ogrójcu, by ostatecznie zamknąć postać Chrystusa w ramach nocy, porównując Jego rany do gwiazd, a przepaskę do Drogi Mlecznej:

Niebo, jak Chrystus ranami,  
Gwiazdami podziurawione,  
Spowite, jako w przepaskę  
Biódr, w Mlecznej Drogi zasłone<sup>80</sup>.

Staffowy Bóg nie jest mocarny i daleki. Człowiek utrzymuje z Nim stały kontakt – oczywiście nocą. W mroku samotności Stwórca staje się często jedynym powiernikiem tajemnic ludzkiej duszy. Staff uczynił noc czasem opieki i działalności Boga. Franciszek Karpiński, u którego można odnaleźć analogiczny portret Stwórcy, poszerzył ten wymiar czasu do całej doby:

<sup>78</sup> M. Konopnicka, *Do granicy* [1887], [w:] eadem, *Poezje*, oprac. A. Brodzka, Warszawa 1963, s. 130.

<sup>79</sup> *Musica prohibita* (V, 255).

<sup>80</sup> *Noc* (V, 10).

Twoje oczy obrócone  
 Dzień i noc patrzą w tę stronę,  
 Gdzie niedołężność człowieka  
 Twojego ratunku czeka!<sup>81</sup>

Noc staje się niemym świadkiem rozmów Stwórcy i stworzonego; wysłuchuje błagań, gdy bezskutecznie próbują się odnaleźć. Następuje personifikacja tej pory, nobilitacja: zamiast roli drugoplanowej (tło akcji) przypisuje się jej funkcję uczestnika wydarzeń i pośrednika.

Stosunkowo niewiele miejsca Staff poświęca charakterystyce Boga, ale jeden opis z pewnością zasługuje na uwagę. Jest on dowodem silnej gloryfikacji gwiazd, przypisania im deistycznych właściwości:

Ty jesteś Inkunabuł, co majuskułami  
 Gwiazdozbiorów tłoczony, czcionek swych zodiakiem  
 Niepojęte zagadki powierza nocami  
 Mnie...<sup>82</sup>

Staff wpisuje postać Boga w przyrodę. Jak stwierdza Irena Maciejewska: „Utożsamienie Boga z przyrodą, tak bliskie polskiemu romantyzmowi, a obecne już w renesansowym światopoglądzie, w wieku dwudziestym staje się właściwie powszechne”<sup>83</sup>.

Dla porównania – u św. Jana od Krzyża Bóg jest ciemnością, ale jednocześnie wybawieniem i jedynym szczęściem. Ten doktor Kościoła zwracał uwagę na duchowy wymiar nocy, nazywanej „nocą ciemną”. Rozumiał przez nią drogę, którą dusza musi przejść, porzucając pragnienia ziemskie, by zjednoczyć się z Bogiem<sup>84</sup>. (Istnienie nocy w wymiarze psychicznym u Staffa zasygnalizowano na początku niniejszych rozważań).

Krajobrazy, występujące jako bohaterowie utworów, są typowymi elementami Staffowej poetyki. Nie odstąpił od tej reguły także w przypadku nocy. Umieszczając w niej samotną, rozdartą istotę, przypisuje nocy rolę spowiednika, niemego świadka cierpień, marzeń, wzruszeń.

Noce Staffowe są z pewnością różnorodne: raz uroczne, wręcz przesłodzone, innym razem przerażają swą potęgą i tragizmem. Można się spierać, które z tych obrazów są ciekawsze, ale z pewnością motyw ten jest godny uwagi.

Posługując się ograniczonym zestawem rekwizytów (góry, a zwłaszcza nieustannie obecne gwiazdy i księżyc) oraz motywów (miłość, śmierć, cierpienie, zachwyty, zbrodnia) poeta tworzy szereg różnorodnych obrazów.

<sup>81</sup> F. Karpiński, *Pieśń wieczorna* [1792], [w:] *Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej*, oprac. W. Borowy, Warszawa 1992, s. 63.

<sup>82</sup> *Odsyłacz* (V, 11).

<sup>83</sup> I. Maciejewska, *Leopold Staff. Warszawski okres twórczości*, Warszawa 1973 [dalej: LSW], s. 222.

<sup>84</sup> Św. Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, [w:] *idem, Dzieła*, Kraków 1986, s. 133.

Nie szafuje przecież kolorystyką – przeważają barwy: srebrna, biel śniegu, czern. Pojawiają się charakterystyczne dla niego neologizmy, powołane zwykle na użytek jednego tylko pejzażu<sup>85</sup>. Tworzenie neologizmów czy stosowanie archaizmów było jedną z metod odkonwencjonalizowania języka, o które usilnie zabiegali symboliści.

Najważniejszą rolę w Staffowych obrazach nocy odgrywa, zdaje się, nastrój. Poeta przywiązuje dużą wagę do właściwego budowania klimatu i jego intensyfikowania. Gamę tę tworzy zwykle przez spotęgowanie określeń, np. noc upiorna, złowroga, krwawa, straszna, obłądna, senna lub z kolei – uroczyta, a nawet: słodka, upojna, czarowna. Drugoplanową rolę pełnią rekwiizyty. Ich rola jest ściśle określona – elementy nieba zazwyczaj przynoszą ukojenie i spokój, natomiast ziemia (a z nią np. góry) jest kojarzona z cierpieniem, trwogą i bólem.

Staffowe obrazowanie bywa wzbogacane wspomnianymi już wcześniej elementami akustycznymi.

Budując swe pejzaże, autor *Wikliny* szuka natchnienia w swojskiej przyrodzie. Raczej trudno spotkać u niego elementy egzotyczne. Często natomiast pojawiają się takie pejzaże:

Tęsknotą serce wzbiera, gdy w zachód lipcowy  
Widzę ciężkie, do obór wracające krowy  
Lub słyszę gdzieś wśród nocy gwiazdami zasnutą,  
Jak psy szczekają w dali i pieją koguty<sup>86</sup>.

Przykłady postawy reprezentowanej przez Staffa można też odnaleźć w literaturze wcześniejszych epok. Apologetą nocy polskich okazał się np. Ryszard Berwiński:

Było to jakoś – a zresztą mniejsza,  
Czy w końcu maja, czy kwietnia,  
Dość, że to była najrozkoszniejsza,  
Prawdziwie polska noc letnia.

Noc polska wszystkich nocy powaby  
I wszystkich krajów ma wdzięki:  
Muchy – komary – chrabąszcze – żaby,  
Bębny – a nawet bębenki<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> Wśród neologizmów można wymienić np. takie: „zgluchły” (\*\*\*) V, 39), „dwuskrzydły” (*Noc księżycowa*; V, 158), „półseledyn” (*Nów dziecinny*; V, 159), „nadobłoczne pustki” (*Sen*; V, 191), „wysokoojczyta” (*Pełnia*; V, 198).

<sup>86</sup> *Wspomnienie* (II, 38).

<sup>87</sup> R. Berwiński, *Don Juan poznański, pieśń I* [1844], [w:] idem, *Księgi życia i śmierci*. (*Wybór pism*), oprac. M. Janion, Warszawa 1953, s. 104.

Dla Staffa znamienny jest również brak obrazów cywilizacji – poeta nie kryje swego upodobania do polskiej wsi. (Ta tendencja jest charakterystyczna dla całej epoki – ukazywanie piękna przyrody było jednym z założeń klasycyzmu młodopolskiego<sup>88</sup>).

Twórczość Staffa jest głęboko osadzona w tradycji kultury. Postawa afirmacji życia nawiązuje do postaci św. Franciszka z Asyżu i renesansowych założeń; szeroko obecny jest też u niego nurt chrześcijański. Sposób obrazowania przejął Staff w znacznym stopniu z romantyzmu. Nie pozostawał mimo to obojętny na tendencje epoki współczesnej, Młodej Polski. Motywy i sposoby obrazowania charakterystyczne dla jego twórczości są spójne z poetyką innych pisarzy okresu modernistycznego. Oddawanie stanów emocjonalnych poprzez krajobraz (tak częste u Staffa) było typowe dla Młodej Polski.

Analogię pomiędzy motywami można zaobserwować w poezji Staffa i Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Wystarczy spojrzeć na *Melodię mgieł nocnych* (1894), by dostrzec tam prawie wszystkie elementy obrazowania występujące u Staffa. Pojawiają się góry, gwiazdy i księżyc ukochane przez autora *Ucha igielnego*, a także smrekowy bór. Składają się one w upojny obraz baśniowej nocy<sup>89</sup>. Zarówno w tym utworze, jak i w ogóle w poezji Staffa, obecny jest motyw lasu. Krukowska widzi w tym elemencie przyrody symbol duszy i jej ciemnych zakamarków<sup>90</sup>.

Motyw księżyca pojawia się również np. u Lucjana Rydla, natomiast góry obecne są u Ludwika Szczepańskiego<sup>91</sup>. Kazimierz Przerwa-Tetmajer wprawdzie pozbawił noc księżyca, zrekompensował jednak jego brak wielością gwiazd i eksponowaną atmosferą ciszy, która u Staffa jest częstym tłem np. rozmów kochanków czy dialogu człowieka z Bogiem, a także samotnych rozważań.

Na zakończenie warto dodać, że schematyzacja pejzaży Staffowych obejmuje nie tylko układ rekwizytów. Także pory roku mają stały wpływ na wygląd nocy. W dużym skrócie można je przedstawić w następującym porządku: obrazy nocy letnich i śnieżnej zimy są zazwyczaj pozytywne, obrazy ponure przynależą głównie nocom jesiennym.

Rozważania na temat Staffowych nocy mogą prowadzić do zapytania: czy ta problematyka może zyskać jeszcze zainteresowanie wśród odbiorców, czy nie traci aktualności?

Staraliśmy się tutaj ukazać bogactwo motywów związanych z nocą w poezji Leopolda Staffa oraz nieustanną obecność tego tematu w kulturze

<sup>88</sup> Zob. LSW, s. 300–301.

<sup>89</sup> K. Przerwa-Tetmajer, *Melodia mgieł nocnych*, [w:] I. Sikora, *op. cit.*, s. 256.

<sup>90</sup> NR, s. 204.

<sup>91</sup> L. Rydel, *W noc miesięczną* [1899], L. Szczepański, *Noc w górach* [1897]. Oba utwory można znaleźć [w:] I. Sikora, *op. cit.*, s. 72 i 73.

i literaturze różnych epok. Motyw nocy stał się dla poety pretekstem do rozważań obejmujących zagadnienia związane nie tylko z przyrodą, lecz także z ważnymi wydarzeniami w historii narodu polskiego czy w końcu z przeżyciami duchowymi i poszukiwaniem przez człowieka prawdziwego „ja”. Problemy te pozostają aktualne bez względu na czas i położenie geograficzne. Noce Staffowe stają się zatem ważnym ogniwem tworzenia kultury duchowej i – poprzez różnorodność towarzyszących motywów – poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze pytania nurtujące współczesnego odbiorcę, obdarzonego wrażliwością i (podobnie jak Staff) nieustannie poszukującego.

*Gabriela Lelonkiewicz*

#### DAS MOTIV DER NACHT IN DER POESIE VON LEOPOLD STAFF

(Zusammenfassung)

Im dargestellten Artikel wurde das Motiv der Nacht in der Poesie von Leopold Staff besprochen.

Hier wurde die Analyse dieser Tageszeit und ihrer Requisiten eingeführt. Der Artikel präsentiert auch die Reichtum der mit der Nacht verbundenen Motive und die Anwesenheit des Themas in der Kultur und der Literatur in verschiedenen Epochen.

Die besondere Acht wurde auf die Koexistenz der Problematik der Nacht mit den christlichen Motiven der Liebe, des Todes und der Leidenschaft gerichtet.

Man kann hier die Beispiele der Analogie zwischen den Methoden der Realisierung von diesem Thema in der Bildung von Leopold Staff und den anderen finden.

Im Artikel wurde die Bedeutung der Problematik der Nacht signalisiert, die mit der Natur verbundene Überlegungen mit wichtigen für das polnische Volk historischen Ereignissen und das Suchen des wichtigen „Ich“ des Menschen enthalten.

Es wurde auch die Affirmation des Autors und Aktualität der besprochenen Probleme betont (ohne Unterschied der Zeit und geographischer Lage).